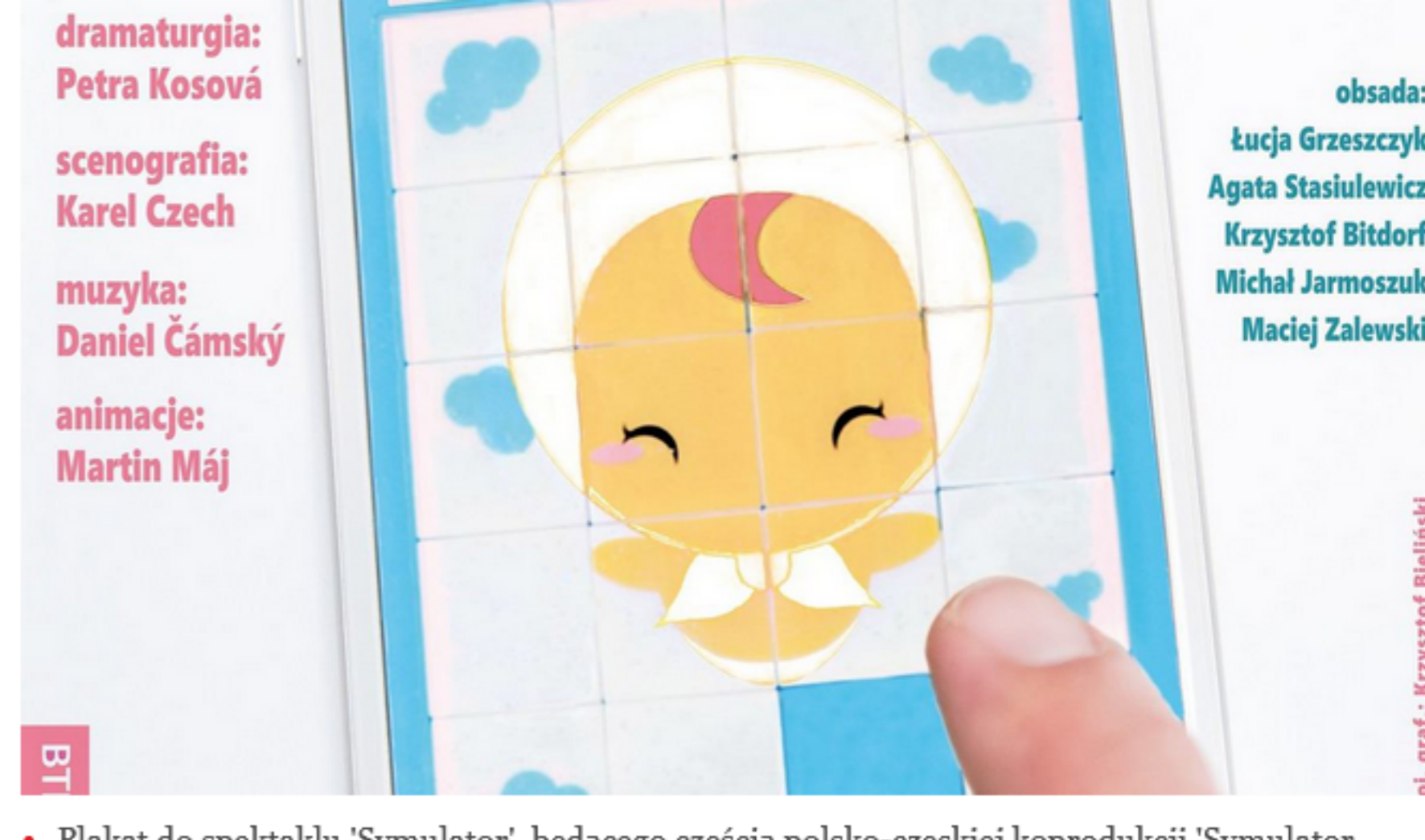


Spektakl jak komputerowa gra. Białostocki Teatr Lalek zaprasza na premierę "Symulatora"

BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK 28.10.2022, 13:16



• Plakat do spektaklu 'Symulator', będącego częścią polsko-czeskiej koprodukcji 'Symulator. Snowball' w Białostockim Teatrze Lalek (Fot. Materiały prasowe)

Monika Żmijewska



BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK
SPEKTAKL TEATR

REKLAMA

W sobotę, 29 października, Białostocki Teatr Lalek pokaże premierę "Symulatora", będącego częścią polsko-czeskiej koprodukcji "Symulator. Snowball". Powstał w ramach europejskiego projektu ConnectUp, który zakłada stworzenie dwóch różnych spektakli w Białymstoku i Pilźnie.

Rozmowa z dyrektorem BTL

Monika Żmijewska: - Najpierw Czesi z Divadlo Alfa z Pilzna - reżyser, dramaturżka i scenograf - razem z naszymi aktorami przygotowali spektakl „Symulator” w reż. Tomsy Legierskiego - i to właśnie jego premiera odbędzie się w sobotę o 16 w BTL. Natomiast w listopadzie realizatorzy z naszego teatru wraz z aktorami Divadlo Alfa przygotowują w Pilźnie spektakl „Snowball”. Co zdecydowało o tym, że BTL w ramach ConnectUp współpracuje akurat z Czechami z Pilzna?

REKLAMA

Jacek Malinowski, dyrektor BTL: - O współpracy zdecydowało kilka czynników. To złożony i skomplikowany proces opierający się na negocjacjach i szukaniu rozwiązań spójnych organizacyjnie, ideowo oraz finansowo. Po pierwsze, znaleźliśmy się w tym samym gronie ciekawych i wyróżniających się na arenie międzynarodowej instytucji, teatrów, artystów zaproszonych przez Uniwersytet z Norwegii oraz niemieckich koordynatorów projektu ConnectUp. Po drugie, okazało się, że w dobie pandemicznego zamieszania nasze strukturalne, instytucjonalne podobieństwa dawały możliwość przeprowadzenia procesu współpracy w trudnych, nietypowych warunkach. Po trzecie, Pilzno jest w pewnym sensie podobne do Białegostoku, tzn. jest dużym ośrodkiem położonym blisko stolicy, z dużą ilością małych miejscowości i wsi wokół, z podobną charakterystyką społeczną i z podobnymi problemami poszczególnych środowisk. W tym też ze zbliżonymi problemami dzieci i młodzieży. Divadlo Alfa jest także jednym z najbardziej rozpoznawalnych teatrów lalek w Czechach - organizuje duży, znaczący festiwal teatrów lalkowych i alternatywnych, gdzie gościliśmy kilka miesięcy temu ze spektaklem „Ony”, a przed pandemią - z lalkowymi „Ślubami panińskimi”. Potencjał i profesjonalizm naszych teatrów dawał poczucie gwarancji udanej współpracy. Projekt jest skomplikowany pod kątem organizacyjnym, a nasze teatry mają dużo doświadczeń międzynarodowych. Ten wybór procentuje dziś, ponieważ nasza współpraca przebiega bardzo dobrze mimo różnych problemów, jakie spadają na naszą rzeczywistość, takich jak wojna wywołana przez Rosję, kryzys ekonomiczny, inflacja...Wypracowana artystyczna przyjaźń dodatkowo cementuje naszą pracę i daje dobrą energię w trudnych momentach.

W spektaklu „Symulator” scenariusz jest skomponowany poniekąd jak gra komputerowa, niczym symulator życia. Jak pokazujecie to na scenie?

- Oba spektakle - i „Symulator”, i „Snowball” - bazują na asocjacjach związanych z grami komputerowymi, które są obecne w życiu dzieci i młodzieży. Oba spektakle mówią o komunikacji międzypokoleniowej przy użyciu nowych technologii. Teatr staramy się budować w oparciu o adekwatne do tej dziedziny sztuki środki i grę aktorską, choć oczywiście wspieramy się też technologią, taką jak wideo czy multimedia. W centrum jest jednak forma, lalka, aktor i problemy, jakie udało nam się odnaleźć w ramach przeprowadzonych rozmów z młodzieżą, rodzicami, nauczycielami, a także edukatorami pracującymi w projekcie ConnectUp.

REKLAMA

Skoro pomysły na spektakle nie narodziły się wyłącznie w głowach twórców i poprzedziły je rozmowy z młodzieżą, to co podczas takich rozmów was interesowało? O czym rozmawialiście z uczniami?

- Rozmowy były prowadzone w kontekście dwóch spektakli i przeprowadzono je w dwóch czeskich szkołach - w Pilźnie i Plasach, a także w zaproszonych do projektu szkołach w Białymstoku oraz w Tolczach w powiecie białostockim. Rozmowy są zresztą prowadzone też w trakcie realizacji spektakli. Uczniowie odwiedzają nas, podglądają proces od kulis. W efekcie wydamy również materiały dydaktyczne dla nauczycieli wypracowane w tym procesie. W rozmowach interesowały nas wszelkie bolączki młodych ludzi, w ośrodkach miejskich, jak i podmiejskich. Zwracaliśmy uwagę na problem komunikacji strictly wśród młodzieży, jak również dialogu międzypokoleniowego. Chcieliśmy odkryć, gdzie mogą kryć się sytuacje kryzysowe, stresogenne. Co wynikło z naszych dyskusji, zobaczymy niebawem na scenach BTL i Divadlo Alfa.

Na spektakl zapraszacie tak: „»Symulator« to gra, która oferuje doświadczenie prawdziwego życia w wirtualnym świecie”. Ale z grami bywa różnie. Dają nie tylko rozrywkę i edukują, niosą również niebezpieczeństwa. Spektakl pokaże obie te możliwości?

- Myślę, że spektakl będzie pokazywał różne odcienie udziału w grze, która ma wpływ na wychowanie młodego człowieka. Dramaturgia spektaklu, choć wymyślona była przez czeskich twórców, podlegała procesowi ewolucji w zderzeniu z artystami BTL. To twórcza praca. Wszystko po to, aby pokazać różne postawy, a także rozmaite konsekwencje wyborów tych, którzy odpowiedzialni są za wychowywanie młodych ludzi. Tworzymy symulator, w którym można podjąć takie wyzwanie.

Oba spektakle, powstające w ramach projektu ConnectUp, mówią na różne sposoby o problemach dorastania, o tym, czym mierzysz się współczesne dzieci i młodzież, korzystając z nowych narzędzi. Które, dodajmy, mogą też generować pewne problemy. Wasz najnowszy spektakl będzie kolejnym w repertuarze BTL, mówiącym o trudach dorastania we współczesnym technicyzowanym świecie. Czy, gdy ustalaliście z partnerami z Czech zakres tematyczny spektakli, od razu zakładaliście, że ma to być spektakl mówiący o współczesnym zagrożeniach? Czy kwestia, by mówić o współczesności, została narzucona przez organizatorów projektu?

REKLAMA

- Projekt ConnectUp zakłada dyskusję o współczesnych problemach dzieci i młodzieży, a także o naszych „dorosłych” bolączkach, które są ze sobą wzajemnie powiązane. Wszystko dzieje się tu i teraz - dlatego musi być współcześnie, ale nie musi to oznaczać odcięcie się od przeszłości, bo często właśnie w niej tkwią przyczyny trawiących nas dziś kłopotów. Dorastanie ma też z pewnością w każdym pokoleniu wiele części wspólnych mimo zmieniających się sytuacji zewnętrznych. Potrzeba rozmowy międzypokoleniowej, bliskości, zrozumienia, młodzińczego buntu, zrozumienia siebie w świecie, zrozumienia odpowiedzialności za siebie i świat, jest z nami zawsze. Zmieniają się okoliczności cywilizacyjne, które mają wpływ na intensywność przeżywania poszczególnych problemów. Po raz kolejny pojawiają się też okoliczności zapomniane, takie jak pandemia czy wojna... Zakres tematyczny wypracowany został też w dyskusjach, jakie prowadzimy w gronie uczestników projektu z 10 państw EU. Budujemy od kilku lat naprawdę ciekawą społeczność artystów, edukatorów, menedżerów, wykładowców szkół wyższych. Wspólnie analizujemy współczesne zagrożenia, wykluczenia społeczne, problemy mniejszościowe, problemy w zakresie edukacji i

REKLAMA